



Wymiotując złotem

Khenpo Gangszar Langpo

Pokłon wspaniałemu wzniosłemu Guru.

Dziecię dobrego ojca – wszystkie sprawy doczesne, które ze swej natury dotyczą tego tylko życia, pozbawione są jakiegokolwiek treści. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Guru, ucieleśnienie trzech unikalnych i niedoścignionych, oraz transcendentna Dharma stanowią absolutne schronienie oraz źródło wszelkiej pomyślności. Wiedz, że zrozumienie tego wyznacza granicę między bezustannym błędzeniem w samsarze a wyzwoleniem.

Przekonajmy się teraz, co jesteś wart. Dobre dziecię plułoby na pomieszenie i rozproszenie, wyciskając esencję swobody i szczęścia. To przecież wymaga zadumy nad nietrwałością.

Dziecię dobrej linii, jedni słuchają tego, drudzy tamtego, słów takich i innych, jedni wspominają narodziny, chorobę, starość i śmierć, drugim w głowie pieniądze, jedni stawiają domy, drudzy poświęcają się studiom i rozmyślaniom, trzeci praktykują w odosobnieniu budowanie i spełnianie tajemnej mantry. Na palcach można jednak policzyć tych, których celem jest ostateczne.

Jedni rozmyślają o chorobie i śmierci, drudzy nie, niemniej i ci, i tamci – w tym także i ty! – zapoznają się z tym bólem. Kontemplacja nietrwałości przyniosła zamierzony skutek, jeśli masz pewność, że możesz umrzeć dosłownie w każdej chwili.

Ciągle, zawsze i wszędzie przypominaj sobie, że masz patrzeć w umysł i go oczyszczać. Nie poddawaj się pomieszeniu i nie rozpraszaaj, tylko – za świadków biorąc Zwycięzców i ich potomków – praktykuj z niezłomnym zapamiętaniem.

Pośród nauk Buddy nie ma jednej, która byłaby niedoskonała, ułomna czy bezcelowa, wszystkie każą zaś w pierwszym rzędzie być świadomym każdej myśli.

Nie musisz zmieniać swego umysłu, tylko konsekwentnie zdawaj sobie sprawę z myśli, patrząc prosto w ich esencję. W ten sposób odsłonisz świadomość, która jest potężna i jasna, niczym niezmacona.

Pojawiające się wtedy chaotyczne myśli noszą miano umysłu. Wolna od takiego rozproszenia przyrodzona świadomość nie podlega żadnym wpływom, czy to pożytecznym i korzystnym, czy to szkodliwym i zgubnym.

Kiedy pojawia się myśl, pomieszana bądź konstruktywna, nie traktuj tego jak porażki albo błędu, tylko spocznij w jej naturze. Biegłość w tym dokładnie odróżni świadomość od umysłu, stabilizując tę pierwszą i wyzwalając ten drugi.

Co pewien czas powinieneś zanosić błagania do Guru, przyjąć abhiszekę i połączyć wasze umysły.

Jeżeli praktykujesz jogę bóstwa i recytację mantry, także zawrzyj to w świadomości. Obnażona, odetnie łeb Ignięciu do poczucia ja i samolubstwu.

W nieprzerwanej ciągłości świadomości wołaj „phat”, wykonuj ćwiczenia jogiczne i śnij, za dnia medytuj zaś nad ciałem iluzorycznym. Co dzieje się wokół przy tej praktyce jest bez znaczenia.

Znakiem spełnienia jest tu rosnące wyrzeczenie i współczucie. Proszę, nie zapominaj o tym.

Nie opuszczając i nie roniąc naturalnego stanu świadomości, przepełniony bodhicittą, zanoś modlitwy dedykacji, gromadź zasługę ofiarowaniem siedmiu gałęzi i praktykuj medytację Wadžrasattwy, recytując stusylabową mantrę. Jako że przez kolejny żywoty byliśmy niesieni nurtem myśli, co skutkuje gromadzeniem karmy, musimy teraz wyznawać wszelkie przewiny i ślubować więcej ich nie powtarzać. Te i inne praktyki są niezbędne.

Ja, wiekowy zagubiony żebrak Gangszar, wypuściwszy kaskadę pojęć, spisałem to na prośbę żarliwego adepta Atsanga niczym stary pies, rzygający złotymi pouczeniami.

Przekład na język polski: Adam Kozieł